

Krystyna Łukasz-Paluch¹, Grażyna Anna Franek²

¹ Członek Komisji Historycznej Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Katowicach

² Zakład Promocji Zdrowia i Pielęgniarstwa Środowiskowego, Wydział Opieki Zdrowotnej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, Przewodnicząca Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Katowicach

Wzory osobowe – wciąż niedoceniane źródło refleksji, inspiracji i dumy

Role models – still underestimated source of thoughts and pride

STRESZCZENIE

Dorobek zawodowy, działania społeczne, pasje i zainteresowania wybitnych postaci polskiego i światowego pielęgniarstwa są nadal niedoceniane w procesie kształcenia przeddyplomowego, ustawicznego, w praktyce oraz w badaniach. Mimo bogactwa treści, jakie wniosły te osobowości do zawodu, do relacji z drugim człowiekiem i samorozwoju, nie stanowią dla studentów szkół pielęgniarstwa źródła przemyśleń, inspiracji i dumy.

Przyczyny takiego stanu rzeczy są różnorodne. Należą do nich między innymi: negacja wszelkich wzorców, wybieranie idoli budzących moralną wątpliwość, brak wiedzy studentów o wybitnych wzorcach osobowych polskiego i światowego pielęgniarstwa i położnictwa, oraz niedopracowanie standardów kształcenia z dziedziny historii i rozwoju pielęgniarstwa. Ponadto: słaba promocja wybitnych postaci w środkach masowego przekazu, wydawanie rzadko i w małych nakładach biografii, pamiętników, albumów, kalendarzy, dokumentów historycznych.

W niniejszym artykule przedstawiamy dwa portrety polskich pielęgniarek – wybrane spośród wielu – Zofii Reginy Szlenkier i Janiny Woynarowskiej, których piękno moralne, miłość do ludzi, troska o rozwój profesji i odwaga budzi podziw, nadzieję, dumę oraz inspirację do przemyśleń na temat istoty naszej profesji, jej głębi, misji i wizji.

Jeżeli chociaż część z ich trudnych wyborów, wdrażanych w praktyce wartości, działań przeniesiemy do współczesności i przyszłości, bardzo wzbogacimy pielęgniarstwo i relacje z drugim człowiekiem.

Problemy Pielęgniarstwa 2010; 18 (1): 66–71

Słowa kluczowe: wzór osobowy, ideał, wartości

ABSTRACT

Scientific achievements, passions and interests of notable nursing characters from Poland and the world are still underestimated in the process of pre-diploma and continuing teaching, in practice and research. Despite the abundance of valuable tips and information that those people brought to the profession, the relationships with other people and self-development, they do not seem to be the source of thought, inspiration and pride for current crop of students. The causes of such state are different. One may include: negating the role models, poor selection of idols who may be seen as morally doubtful, obstetrics' lack of knowledge and insufficient development of teaching standards from nursing history and evolution. Aside from these; poor coverage of the notable characters in mass media, rare publishing and issuing in few exemplars of the biographies, diaries, albums, calendars and historical documents.

In this article we would like to present the two, out of many others, portraits of Polish nurses, namely: Zofia Regina Szlenkier and Janina Woynarowska, whose moral beauty, love for others, care for profession's development and courage have to cause admiration, hope, pride and inspiration for thoughts in the subject matter of the purpose of our profession, its depth, mission and vision.

Even if it is only a minimum of their difficult choices they had to make, values and actions, that is brought to our reality and future, we still would be able to improve the relationship with other person.

Nursing Topics 2010; 18 (1): 66–71

Key words: role model, an ideal, value

Adres do korespondencji: piel. dypl., mgr pedagogiki Krystyna Łukasz-Paluch, ul. Kopernika 42/12, 41–300 Dąbrowa Górnicza, e-mail: nekton@interia.pl

Wstęp

Pojęcie „wzoru osobowego” często mylone jest z pojęciem „ideału”. Termin „wzór osobowy” może oznaczać postać fikcyjną albo rzeczywistą, żyjącą współcześnie lub w minionych okresach historycznych. Obejmuje opis lub wyobrażenie jakiejś postaci, której cechy bądź czyny uważa się za godne naśladowania [1]. Wzór osobowy to coś, co pociąga, bo prezentuje także cechy posiadane przez osobę wzorującą się, przez co staje się jej bliski. Wzór osobowy przeważnie jest autorytetem, człowiekiem-instytucją, mistrzem, a nierzadko cechuje go pewna charyzma wyrażająca się szczególnymi własnościami rodzącymi i egzekwującymi jego autorytet u innych osób. Termin „wzór osobowy” implikuje wartościowanie, a więc nie jest aksjologicznie (w kontekście teorii wartościowania) neutralny. Wzorem może być również zbiór norm, wartości i cech obrazujący jakiś ideał [2]. Znaczeniowo różni się nieco od pojęcia „ideał”, który sugeruje coś nieosiągalnego.

W każdej profesji, w tym również w zawodach pielęgniarstwa i położnictwa, znajdziemy wzory osobowe — wybitne osoby wpływające w czasach minionych i współcześnie na rozwój i profesjonalizm charakteryzujący się autonomią i prawem do kontroli własnej pracy.

Co wiemy o historycznych wzorcach? Czy inspirują nas ich działania? Czy stanowią one zaczyn do refleksji, przemyśleń? Czy w dobie sieci stron internetowych (skupiających się na badaniach w pielęgniarstwie, regulacjach prawnych, udziale pielęgniarek w polityce, przywództwie dla zmian, zaawansowanej praktyce pielęgniarstwa) promowanych przez Międzynarodową Radę Pielęgniarek, jest sens eksponować wzory postaci z minionych pokoleń? Czy w czasach telepielęgniarstwa, nauczania pielęgniarstwa poza uczelnią i kształcenia ustawicznego, tworzenia międzynarodowej terminologii i klasyfikacji w praktyce pielęgniarstwa celowe jest przypominanie historycznych wzorów osobowych? Autorki niniejszej pracy są przekonane, że tak. Postaci te bowiem reprezentowały wartości ponadczasowe. Były otwarte na zmiany i potrzeby pacjentów. Realizowały w praktyce model opieki dla populacji mających utrudniony dostęp do usług medycznych i opieki pielęgniarstwa. Ukazywały swoim wychowankom istotę i głębię usługi pielęgniarstwa.

Niniejsza praca jest próbą pogłębienia tematu wzorca osobowego jako źródła bogactwa postaw, ukazania hierarchii wartości dwóch polskich pielęgniarek — Zofii Reginy Szlenkier i Janiny Woynarowskiej.

Dlaczego nie doceniamy wzorów osobowych?

Na początku rozważań istotne jest pytanie, dlaczego nie doceniamy profesjonalnych wzorów osobowych? Wydaje się, że o tym stanie rzeczy decydują różne uwarunkowania.

Podstawową kwestią jest odrzucenie wszelkich autorytetów, co potwierdzają współczesne badania socjo-

logiczne. Równocześnie niepokój może budzić wybór wzorów osobowych spośród współczesnych idoli ze świata mediów, do których należą na przykład Kuba Wojewódzki, kreujący postać daleką od rycerskich zachowań, czy Wojciech Cejrowski, pełny pasji podróżnik, dyskryminujący, w ocenie mniejszości seksualnych, homoseksualistów.

Zamazywanie w naszej świadomości postaci liderów (przywódców) pielęgniarstwa wspomaga: zbyt mała liczba publikacji i niskie nakłady zwartych opracowań biograficznych, rozproszenie biogramów w czasopiśmie zawodowych i pozazawodowych, słaba promocja wzorców osobowych wybitnych postaci polskiego pielęgniarstwa wśród społeczeństwa.

Czytelnik zainteresowany historią zawodu odnajdzie najstarsze teksty biograficzne w miesięcznikach: „Pielęgniarka Polska” (wydawany w latach 1929–1939, 1948–1958), „Pielęgniarka i Położna” (pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1958), „Polski Czerwony Krzyż”, „Zdrowie” oraz kwartalnika „Biuletyn Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego”.

W bibliotekach, w dziale pozycji zwartych, młodzi miłośnicy historii pielęgniarstwa odnajdą pierwszą monografię pod tytułem „Florence Nightingale i Zofia Szlenkierówna”, opracowaną przez prof. Szenajcha w 1946 roku, wydaną przez Lekarski Instytut Naukowy 63 lata temu oraz wznowienie, poszerzone o życiorys Katarzyny Bakuniny zatytułowane „Trzy pielęgniarki”, wydane przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich w 1974 roku.

Kolejne pierwsze opisy prezentujące życie i działalność znanych pielęgniarek polskich i cudzoziemek pochodzą z „Encyklopedii Pielęgniarstwa”, wydanej, pod redakcją prof. Bogusza w 1976 roku i z pierwszego podręcznika pielęgniarstwa „Zagadnienia zawodowe pielęgniarstwa na tle historycznym” dr Maksymowicz z 1977 roku. Obie pozycje zostały wydane przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.

W 1980 roku nakładem Ministerstwa Obrony Narodowej ukazała się książka pod tytułem „Płomień nadziei”, w której Wróblewski przedstawił kilka postaci polskich pielęgniarek biorących udział w pracy na wszystkich frontach II wojny światowej, przebywających w obozach i łagrach, odznaczonych po wojnie Medalem Florence Nightingale.

Istotnym źródłem informacji są krótkie życiorysy 37 wybitnych pielęgniarek opracowane przez Kaniewską-Iżycką w trzecim tomiku z serii „Rozwój pielęgniarstwa w Polsce do roku 1950”, wydanym 21 lat temu przez Centrum Metodyczne Doskonalenia Nauczycieli Średniego Szkolnictwa Medycznego w 1988 roku. W następnych latach cennym materiałem źródłowym wspomnień i biogramów jest zaledwie kilka pozycji zwartych, takich jak: Bb. Bejze „Macierzyńska miłość życia”, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1984; Urbanek „Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu War-

szawskim w 1944 r.” Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988; Jezierska i wsp. „Pochylone nad człowiekiem”, Tom II, Stowarzyszenie Redaktorów, Warszawa 1993; Matoga „W kręgu opiekuńczego czepka”, Wyd. Helena Matoga, Kraków 1999; Ks. Kubik „Promieniowanie posługi”, Kraków 1999; „Zwykli czy niezwykli — pielęgniarka z Chrzanowa”; Szubel „Służebnica Boża Janina Woynarowska”, Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2000; Ostrowska „Niezwyczajne życie Wandy Woźniak”, Oficyna Wydawnicza „Miniatura”, Gdynia 2008.

Dodatkowych informacji z tego zakresu dostarczają artykuły w Biuletynach Okręgowych Izb Pielęgniarek i Położnych, w zlikwidowanym w 2000 roku miesięczniku „Pielęgniarstwo 2000”, miesięczniku „Magazyn Pielęgniarka i Położna”, kwartalniku „Położna”. Pomocne są teksty na portalach internetowych Towarzystwa Pielęgniarskiego, Izb Pielęgniarek i Położnych. W województwie śląskim problematykę tę promuje również Biuletyn OIPIP w Katowicach „Nasze Sprawy” oraz prywatne blogi prowadzone przez pielęgniarki, na przykład panią Ewę Willame-Pielkę.

Najcenniejsze materiały — często jeszcze w rękopisach — można odnaleźć w Centralnym Archiwum Pielęgniarstwa Polskiego im. Barbary Purtak w siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego, które zostało otwarte w 2008 roku, oraz w dokumentacjach Zarządów Oddziałów PTP na terenie kraju. Przeniesienie tych zbiorów do internetu wymaga jednak wsparcia sponsorów i czasu.

Bardzo cennym źródłem informacji o wybitnych nestorkach zawodu są „Problemy Pielęgniarstwa” — czasopismo Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

Oprócz nielicznych publikacji poświęconych liderom polskiego pielęgniarstwa i położnictwa oraz rozproszenia zbiorów, istotną przyczynę niedoceniań tych wybitnych postaci stanowi brak wiedzy studentów wyższych uczelni z historii pielęgniarstwa, co potwierdziły badania sondażowe prowadzone w Wydziale Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, w Zakładzie Nauczania Pielęgniarstwa Wydziału Pielęgniarstwa i Położnictwa Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej i w Śląskim Uniwersytecie Medycznym w Katowicach [3, 4].

Wyniki badań — mimo że pochodzą tylko z 4 uczelni — powinny zainspirować pracowników dydaktycznych do podjęcia szerszej dyskusji na forum międzyuczelnianym nad standardami nauczania historii i rozwoju pielęgniarstwa oraz nowatorskimi metodami nauczania. Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie zwróciło uwagę na ten fakt, prezentując swoje stanowisko na stronie internetowej Zarządu Głównego PTP. Zarząd Oddziału PTP w Katowicach wspiera stanowisko Zarządu Głównego poprzez wydanie monografii „52 lata Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w województwie

śląskim 1957–2009”. Opracowanie przedstawia sztandarowe postaci pielęgniarek oraz nestorki ziemi śląskiej i zagłębiowskiej, członkinie Towarzystwa [5].

Ponadto należy podkreślić, że oddalenie młodych adeptów pielęgniarstwa od wyjątkowych, wybitnych postaci polskiego i światowego pielęgniarstwa warunkuje również zminimalizowany zakres przekazywanych treści nauczania, częste skupianie się na omówieniu działań zawodowych nesterek, pomijanie głębi rozważań teoretycznych, oraz opisu zamiłowań i zainteresowań. Powoduje to, że osobowości te nie są prezentowane i znane w taki sposób, na jaki zasługują.

Podjmując problematykę wykorzystania wzorów osobowych w procesie kształcenia studentów pielęgniarstwa i położnictwa, warto wiedzieć, że znajomość wzorów, zapamiętanie tylko ich cech osobowych nie determinuje naszych zachowań. Szansą na wdrażanie w praktyce poznanych wzorców jest identyfikowanie się z zasadami postępowania wzoru i postępowanie według przyjętych zasad.

Przykładowe portrety wybitnych postaci

Bogactwo działań na rzecz rozwoju pielęgniarstwa autorki niniejszego artykułu zilustrowały dwoma przykładami wybranych wzorców historycznych — wybitnych polskich pielęgniarek.

Zofia Regina Szlenkier (1882–1939)

Jedną z wielu postaci okresu międzywojennego jest Zofia Regina Szlenkier, córka znanego przemysłowca, osoba o dużej wrażliwości społecznej, patriotycznych i społecznikowskich postawach, znająca dziedzictwo kulturowe Europy.

Rodzina Szlenkierów przybyła do Polski (Toruń) ze Szwarzwaldu w Niemczech najprawdopodobniej w XVII wieku. W Warszawie (wówczas pod panowaniem pruskim) osiedliła się na początku XIX wieku. Przeżywała dramaty typowe dla polskich rodzin w tamtych czasach. Syn Franciszek Ksawery (jeden z najwybitniejszych obywateli Warszawy w połowie XIX w.) był więziony w X pawilonie Cytadeli, zesłany na wschód, zmarł w Kargopolu w 1873 roku. Drugi syn Józef został wysłany na Syberię za udział w powstaniu styczniowym. W okresie okupacji hitlerowskiej mąż siostry Zofii Szlenkier, prof. Ignacy Chrzanowski (ojciec Hanny Chrzanowskiej), umarł w obozie w Sachsenhausen. W obozie niemieckim w Łodzi zmarły Maria Wydźga z synową Marią i wnuczką Krystyną. Na Wschodzie NKWD zamordowało Jana Karola Wydźgę, syna Marii ze Szlenkierów. Karol Stanisław zginął w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego, jego żona Halina — kilka dni później, siostrzeńca Bohdana zamordowało NKWD w Katyniu.

Rodzina Zofii Reginy Szlenkier rozwinęła w Warszawie i w Berdyczowie na Ukrainie produkcję skór, firanek, tiuli, zdobywając renomę w całym Imperium

Rosyjskim. W swoich przedsiębiorstwach stworzyli system ubezpieczenia emerytalnego pracowników, utworzyli kasę szpitalną.

Ojciec Zofii, Karol Jan Szlenkier, w 1880 roku założył w Warszawie 3-letnią szkołę rzemieślniczą dla dzieci swych pracowników, a wszystkim pracującym ponad 5 lat dawał akcje przedsiębiorstwa. Należał do zespołu wydawców miesięcznika „Ateneum”, założycieli Filharmonii Warszawskiej i innych instytucji.

Matka Maria, jako konspiracyjna działaczka Towarzystwa Białego Krzyża, była wraz z Anną Branicką z Wilanowa założycielką ambulatorium i szpitalika dla dzieci w Warszawie przy ul. Ogrodowej. Fakt ten ukrywała przed ówczesnymi władzami rosyjskimi i przekazała szpitalik doktorowi Janowi Baszkiewiczowi [6, 7].

Córka Szlenkierów, jedna z czworga dzieci, Zofia Regina Szlenkier dorastała w atmosferze pełnej patriotyzmu i społecznikowskich czynów. Rozwijiała własną osobowość poprzez działalność na rzecz drugiego człowieka, przy równoczesnym stawianiu sobie wysokich wymagań i stałym pogłębianiu wiedzy fachowej i ogólnej. Podobnie jak inne wybitne nestorki z okresu międzywojennego, była postacią realizującą „(...) system wartości nazwany przez Bogdana Cywińskiego kodeksem etycznym niepokornych. Była to etyka zgodności słów i czynów, nonkonformizmu, odwagi cywilnej, poszanowania godności każdego człowieka i wspólnej pracy dla dobra ogółu” [8]. Wybitnie uzdolniona muzycznie, osiągnęła dobre wyniki w grze na fortepianie, biegle posługiwała się językiem angielskim i francuskim, lubiła czytać literaturę piękną w oryginale, uprawiała turystykę górską (uczestniczyła w wycieczkach w Tatry, Alpy, Pireneje). Według informacji rodziny Szlenkierów, przekazanych do Przewodniczącej Komisji Historycznej przy ZG PTP mgr Krystyny Wolskiej-Lipiec, w zbiorach rodzinnych znalazła się między innymi jej osobista korespondencja z Mieczysławem Karłowiczem, kompozytorem, dyrygentem, który w 1909 roku zginął pod lawiną w Tatrach. Zofia Szlenkier systematycznie pogłębiała swoją wiedzę: opanowała język łaciński, podjęła studia na Wydziale Lekarskim w Genewie, które z powodu śmierci matki musiała przerwać po 3 latach nauki. Lata 1908–1910 spędziła w Szkole Florence Nightingale w Londynie.

Wykorzystując pieniądze z majątku odziedziczonego po rodzicach, ufundowała polski wzorcowy szpital dla dzieci im. Karola i Marii w Warszawie, w robotniczej dzielnicy Woli. Szpital został oddany do użytku w 1913 roku. Uczyniła to „w poczuciu potrzeby społecznej i dla uczczenia pamięci zmarłych swych rodziców” [9]. Budowę nadzorowała wraz z dwoma lekarzami i architektem, wchodzącymi w skład komitetu budowy. Na budowę i urządzenie szpitala zgodne z ówczesnymi ideami szpitalnictwa dziecięcego przekazała 557 447 rubli (94 milionów złotych). Kwota ta stanowiła prawie cały jej majątek odziedziczony po rodzicach. Ten czyn

był wyjątkowy dla dzieci z robotniczej dzielnicy Warszawy, ponieważ ówczesne władze zaborcy i społeczność lokalna nie traktowały jako swojego obowiązku niesienia pomocy dzieciom ubogim i chorym oraz tworzenia dla nich szpitali.

Po otwarciu szpitala, Zofia Szlenkier — zgodnie z aktem fundacyjnym — została jego kuratorką. Mimo że w szpitalu była zatrudniona przełożona pielęgniarek, Zofia Szlenkier przejęła odpowiedzialność za organizację pracy pielęgniarek, sprawy gospodarcze, finansowe, działalność kuchni i pralni, zaopatrzenie w żywność i bieliznę. Po raz pierwszy w Warszawie do opieki nad dziećmi w szpitalu zatrudniła wyłącznie osoby świeckie, niezamężne, bezdzietne, a założenie rodziny równało się z utratą pracy, co oczywiście współcześnie jest nie do zaakceptowania.

Opiekę nad dziećmi objęło 14 osób kształcących się pod nadzorem pielęgniarek, które odbyły wcześniej praktyki zagraniczne. Przyjmując kandydatki do pracy, Zofia Szlenkier wnikliwie analizowała ich doświadczenie w roli pracownic ochronek lub wychowawczyń oraz postawę społeczno-etyczną i cechy charakteru. W czasie budowy szpitala kandydatki odbywały wielomiesięczną praktykę w szpitalach dziecięcych w Łodzi i w Lublinie, a dwie z nich we wzorowej klinice pediatrycznej prof. C. Pirqueta w Wiedniu. Po podjęciu pracy pielęgniarki — na wzór angielski — przebywały wyłącznie na salach dziecięcych, wykonując osobiście wszystkie zabiegi pielęgnacyjno-opiekuńcze. Warto podkreślić, że pielęgniarki ze Szpitala im. Karola i Marii po wyzwoleniu spod zaborów zostały pierwszymi nauczycielkami pielęgniarstwa pediatrycznego [10].

W opiece nad pacjentami Zofia Szlenkier koncentrowała się na samopoczuciu chorego, troszczyła o jego dobro fizyczne i duchowe. Pielęgniarki z nią współpracujące potwierdzały, że w kontaktach z innymi była życzliwa, sprawiedliwa, wymagająca, pełna poczucia obowiązku, zainteresowana problemami osobistymi personelu. W kilka lat później działała w roli członka-założyciela Fundacji Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa (1921), a następnie jako dyrektorka Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, urządzonej w jednym z pawilonów Szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża. W procesie kształcenia pielęgniarek akcentowała pełne wykształcenie teoretyczne i praktyczne oraz kształcenie charakteru, postaw moralnych, duchowych, twórczych i stałe pogłębianie wiedzy. Realizowała hasło wyryte na broszce szkoły: służba, wiedza, wiara, ojczyzna.

Opisując postać Zofii Reginy Szlenkier, trzeba zwrócić uwagę na fakt, że w wieku 44 lat, mimo wcześniej ukończonego kursu w szkole Florence Nightingale w Londynie, podjęła naukę w 2-letniej szkole pielęgniarstwa w Bordeaux (Francja). Píše o tym Szenajch: „(...) Powyższe postanowienie i jego wykonanie jest wyrazem najbardziej charakterystycznej cechy Szlenkierówny — głębokiego poczucia odpowiedzialności, czulego

sumienia naukowego. Dała nam, lekarzom i pielęgniarkom przykład, abyśmy nigdy nie zadowalali się zdobytymi kiedyś wiadomościami, lecz stale dążyli do wzbogacenia naszej wiedzy oraz uszlachetnienia naszej sztuki, abyśmy ciągle doskonalenie nas samych, jako ludzi i zawodowców uważali za stałe zadanie życiowe” [11].

Za główny cel swoich życiowych dążeń Zofia Regina Szlenkier stawiała podniesienie humanitaryzmu polskiego szpitalnictwa poprzez ideową pracę (rozumianą jako służba społeczna) odpowiednio wyszkolonego personelu, o wysokim poziomie etycznym, kulturalnym i głębokim poczuciu społecznym.

Podróżowała do nowoczesnych szpitali Europy, wciąż zdobywając nowe doświadczenia. Przeniosła do polskiego pielęgniarstwa i kształcenia pielęgniarek idee Florencji Nightingale.

U schyłku swojego życia mówiła: „(...) swój rozwój i wysoki poziom zawdzięcza szpital jakości zespołu swych pracowników, ich zgraniu i zjednoczeniu się przy idei, która tej instytucji przyświeca, ich oddaniu się tej idei, a tym samym oddaniu się instytucji” [11].

Zofia Regina Szlenkier zmarła 70 lat temu, w 1939 roku. Szpital, dzieło jej serca, nie przetrwał do czasów obecnych. Po 31 latach funkcjonowania został spalony i zburzony w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku (łącznie zginęło około 100 osób). W ocalałym pawilonie jeszcze w 1999 roku funkcjonowały poradnie.

Wiele z działań Zofii Reginy Szlenkier może jednak nadal inspirować, na przykład rola pielęgniarki w Komitecie budowy szpitala, jej misja i wizja szpitalnictwa eksponująca humanitaryzm, troska o jakość szpitala, udział w ustawicznym kształceniu, opanowywanie języków obcych i czerpanie bezpośrednio z doświadczeń pielęgniarstwa w innych krajach, szacunek dla poprzedników, ofiarność na rzecz biednych i chorych, rozwijanie osobistych pasji.

Janina Woynarowska (1923–1979)

Drugą osobą, której życiorys warto przybliżyć, jest Janina Woynarowska, jedna z najbardziej uduchowionych postaci wśród wzorów osobowych pielęgniarek.

Kim była? Dlaczego Jego Eminencja Ks. Franciszek Kardynał Macharski, w swej kaplicy w Kurii Metropolitalnej w Krakowie, w dniu 18 czerwca 1999 roku otworzył proces kanonizacyjny Służebnicy Bożej Janki Woynarowskiej z Chrzanowa?

To wyjątkowa postać. Była adoptowaną córką Kazimierza Strzemię Woynarowskiego, przedwojennego pułkownika i doktora nauk medycznych oraz Marii Twaróg, działającej w okresie międzywojennym w Towarzystwie św. Wincentego a' Paulo.

Urodziła się w 1923 roku (16 lat przed śmiercią Zofii Reginy Szlenkier). Zginęła w wypadku samochodowym 24 listopada 1979 roku, jadąc wraz z panią dr Emilią Szurkową i jej synem na kurs masażu dla chorych do Bochni. Zginęły obie w deszczowy, listopadowy dzień.

Wyrastała w domu pełnym bogactwa, muzyki, malarstwa, literatury. Po śmierci rodziców, do momentu sprzedaży domu, stał się on przytułkiem dla chorych i starców.

Była dyplomowaną pielęgniarką i absolwentką Wydziału Psychologii i Filozofii Chrześcijańskiej, o czym wielu dowiedziało się dopiero po jej śmierci.

Przez wiele lat pracowała w Chrzanowie, jako asystentka dr docenta Gansa — laryngologa z kliniki krakowskiej. Była przełożoną pielęgniarek w Przychodni Obwodowej w Chrzanowie, przez długie lata Powiatową Instruktorką Pielęgniarek w Urzędzie Powiatowym w Chrzanowie, Przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego, współzałożycielką Klubu Inteligencji Katolickiej, wykładowczynią. Brała udział w pracach Zespołu Charytatywnego w Chrzanowie i Instytutu Kurii w Krakowie i Duszpasterskiego Synodu. Działała jako opiekunka społeczna, kurator; współpracowała z ośrodkiem adopcyjnym, przygotowywała do nowych ról narzeczonych i młode małżeństwa. Prowadziła prelekcje dla uczennic szkoły położnych, akcentując wartość nienarodzonego życia i dla pielęgniarek, ujmując pielęgniarstwo jako służbę, która żąda od powołanego do tej misji zupełnego zaparcia się i wsłuchania w drugiego człowieka potrzebującego pomocy. O swoim Mistrzu Ofiarności — co jest wyjątkowo trudnym radykalizmem — mówiła: „Tyle w nas wzrasta osobowości, ile zapatrujemy się w najpełniejszą Osobowość — Chrystusa” [12]. Po godzinach pracy, przez całe lata — mimo własnej choroby i cierpienia — zajmowała się pracą charytatywną na rzecz rodzin ubogich, alkoholików, samotnych matek, dzieci upośledzonych fizycznie i umysłowo oraz sierot i obłożnie chorych. Organizowała wyjazdy lecznicze i wypoczynkowe dla chorych przebywających w domu, letnie rekolekcje w Płokach koło Chrzanowa. Jej pochylona sylwetka była znana mieszkańcom Chrzanowa.

Pisała liczne artykuły do czasopism zawodowych, między innymi szkic literacki „Sens pracy ludzkiej”. Pozostawiła w maszynopisach inne tytuły: „Zarys teologii pracy”, „Refleksje” i „Duchowość Instytutu Świeckiego Chrystusa Odkupiciela Człowieka” — jako jego członkini złożyła w 1966 roku śluby wieczyste i przewodniczyła Grupie Służby Zdrowia.

Kochała muzykę, poezję, wiersze, które dołączone do listów dla chorych przepisywała nocami i rozdawała „oazowskiej” młodzieży. Lubiła recytować podczas spotkań z młodzieżą. Sama była autorką wielu tekstów poetyckich, które wydawała w „Gościu Niedzielnym”, „Przewodniku Katolickim”, „Karcie Groni”. „Jej duchowość (jak pisze ks. dr Kazimierz Bukowski) jest chrystocentryczna. Wyjątkowo trudna do naśladowania. Każdy dzień rozpoczynała od przyjęcia Eucharystii”. Wiarę traktowała jako największy skarb, największe dobro, niezniszczalne ani w okresach cięż-

kich przeżyć okupacji, ani późniejszych, kiedy sama po śmierci rodziców borykała się na co dzień z trudnościami często przerastającymi jej siły [12].

Była wybitną profesjonalistką o głębokiej wiedzy medycznej (jeden z lekarzy potwierdził, że posiadała około 70% wiedzy lekarza ogólnego) oraz wiedzy pielęgniarskiej, psychologicznej i umiejętnościach praktycznych. Nawet gdy przebywała w szpitalu jako chora, była proszona o wkłucia dożylnie w beznadziejnych przypadkach.

Jej życie osobiste i zawodowe było przepełnione radykalizmem ewangelicznym. Ostro oceniała postawy nieetyczne pracowników służby zdrowia i dlatego w niektórych kręgach zawodowych była niepopularna.

Nade wszystko, swą wielką bezinteresowną miłością kochała ludzi. Wybaczyła osobom, od których doznała najwięcej upokorzenia i bólu. Tym, którzy wyśmiewali jej pochyloną sylwetkę i twarz naznaczoną chorobą, oraz pracownikom Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przy Urzędzie Powiatowym w Chrzanowie, którzy w 1969 roku zwolnili ją ze stanowiska pielęgniarki powiatowej za to, że wioząc karetką pogotowia pacjentkę po amputacji obu nóg, zawiozła ją również do znajdującego się na trasie przejazdu Sanktuarium w Trzebini, pokrywając koszt przejazdu z własnych pieniędzy.

Co może nas nadal inspirować w postaci Janiny Woynarowskiej? Jej wytrwała ofiarność, bezinteresowna miłość do ludzi, obrona życia nienarodzonego, zawód rozumiany jako służba społeczna, misja, odwaga prezentowania postaw chrześcijańsko-katolickich, ciągłe uczenie się, pielęgnowanie i rozwój własnych talentów.

Jeśli nawet małą częścią z jej miłości wyrażanej do Boga, ludzi, zawodu, przemyśleń teoretycznych, pasji pozazawodowych przejmujemy do naszych działań zawodowych, bardzo wzbogacimy pielęgniarstwo, naszą profesję i nas samych.

Obu prezentowanym w krótkim zarysie wybitnym pielęgniarkom dziękujemy za to, że zostawiły trwałe ślady w historii pielęgniarstwa polskiego, że, wybierając etykę własnego systemu wartości oraz postawy krytyczne wobec zasad, zachowań i norm w społecznościach, w których żyły, zostały tymi, kim chciały, realizując cel do końca swoich dni.

Podsumowanie

1. Na niedocenianie profesjonalnych wzorów osobowych wpływa wiele uwarunkowań.
2. Wskazane jest stałe pogłębianie wiedzy o naszych wybitnych poprzednikach i odkrywanie ich piękna duchowego, moralnego i intelektualnego, jako niewyczerpanego źródła refleksji, inspiracji i dumy.
3. Warto sobie uzmysłowić, że propagując wzory (historyczne lub współczesne) związane z daną profesją i ogólne, umacniamy, wspomagamy własne poczucie bezpieczeństwa oraz przynależności do danej społeczności, czy profesji, a dzięki identyfikacji z zasadami postępowania wzoru i działania według nich zwiększamy szacunek i poczucie własnej wartości.
4. Powinno się dołożyć wszelkich starań, aby pozyskać sponsorów celem wydania albumu oraz płyty, kalendarza prezentujących wybitne postaci pielęgniarek i położnych, aby upowszechnić dzieło ich życia wśród pracowników służby zdrowia i społeczeństwa, ponieważ wzory osobowe są nam potrzebne.

Piśmiennictwo

1. Ossowska M. Ethos rycerski i jego odmiany. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973.
2. Okoń W. Nowy słownik pedagogiczny. Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001.
3. Goworek P., Durka M., Kordecki P. i wsp. Analiza poziomu wiedzy studentów pielęgniarstwa w zakresie historii zawodu. W: Probl. Pielęg. 2008; 1–2: 100–105.
4. Franek G., Budka M. i wsp. Wzory osobowe pielęgniarek w procesie kształcenia postaw etycznych. Probl. Pielęg. 2008; 1–2: 94–99.
5. Franek G., Łukasz-Paluch K. 52 lata Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w województwie śląskim 1957–2009. Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Katowicach, Katowice 2009.
6. Ksiukowski W., Denisiewicz W. Z książki „Nowy Zawód” 2009, www.rodzinaszlenkierow.pl; 03.07.2009.
7. Dworak A. Łagodnie spolonizowani. Warszawa 2009, www.warszawanaszemiasto.pl; 03.07.2009.
8. Wrońska I. Polskie Pielęgniarstwo 1921–1939. Norbertinum, Lublin 1991; 26.
9. Szenajch W. Trzy pielęgniarki. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1974; 149.
10. Kształtowanie się specjalności pielęgniarki pediatrycznej. W: Urbanek U. (red.). Zawód pielęgniarki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, Warszawa 2008; 95–96.
11. Szenajch W. Trzy pielęgniarki. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1974; 156, 163.
12. Szubel L. Służebnica Boża Janina Woynarowska. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2000; 9: 283.